

Wyraz woli i pragnień narodów

Ubiegły rok pokazał, jak wielkie znaczenie w polityce międzynarodowej posiadają szczere i uczciwe rokowania między państwami, dążącymi do rozwiązania niezgodzonych problemów. Jako przykład służyć może konferencja genewska. Zakończyła ona działania wojenne w Indochinach, położyła kres przelewowi wietnamskiej i francuskiej krwi.

Ubiegły rok pokazał jednak również, do czego prowadzi polityka presji i jednostronnego uzurpowania sobie przez niektóre państwa prawa narzucania swej woli innym państwom. Za przykład służyć może sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Raz została ona przez Francję odrzucona w postaci EWO, a niedawno parlament francuski był o krok od ostatecznego jej odrzucenia w postaci „układów paryskich”. Dopiero kombinacja kuluarowych intryg i niesłychanego w swej brutalności nacisku Waszyngtonu i Londynu zdołała „cudem” Mendes - France'a. Wbrew woli i rozsądkowi, Francja znalazła się formalnie po stronie tej polityki, której faktycznie i głośno sama Francja sprzeciwiała się.

Przytoczyliśmy przykłady dwu kierunków w polityce (Dalszy ciąg na str. 2)

Kanał Sueski zablokowany

LONDYN (PAP). Pływający pod banderą Liberii statek-cysterna uderzył na Kanał Sueskim o most kolejowy, który runął na pokład statku. Wskutek zablokowania kanału żegluga została wstrzymana w ciągu trzech dni. Przeszło 200 statków zgromadziło się w Suezie i Port-Saïdzie w oczekiwaniu na usunięcie przeszkody.

Pod rządami francuskich kolonizatorów

Pod panowaniem kolonizatorów francuskich warunki bytu mieszkańców Tunisu pogarszają się z roku na rok. Według oficjalnych danych w lochach i norach mieszka w Tunisie 61 proc., w Skales 57 proc., w Kairuanie 71 proc., wszystkich Tunezyjczyków. Okna w tych „mieszkanach” są nieznane — światło wpada przez otwarte drzwi. Woda do wożenia jest w cenie 2 franków za litr, przy czym w lecie rodzina tu nieżyjąca może jej kupić za odpowiednio wyższą cenę tylko 5 litrów. Na zdjęciu: wejście do noru, w której gnieździ się 5-osobowa rodzina robotnika, placąc właścicielowi czynsz za to „mieszkanie”.

Fot. — CAF

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 4 stycznia 1955 r. Nr 3 (417)

MŁODZIEŻ POLSKA wespół z młodzieżą CSR i Niemiec MANIFESTUJE przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

3 STYCZNIA 1955 R. W HALI ZS „GWARDIA” W WARSZAWIE ZGROMADZENIE OK. 5-TYSIĘCZNEJ RZESZY MŁODZIEŻY ZE STOLECZNYCH ZAKŁADÓW PRACY, SZKOŁ I WYŻSZYCH UCZELNI MANIFESTOWAŁO SWÓJ ZDECYDOWANY PROTEST PRZECIWKO POSUNIĘCIOM KOŁ IMPERIALISTYCZNYCH, ZMIERZAJĄCYCH DO UZBROJENIA ODWETOWCÓW NIEMIECKICH.

Wśród długotrwałych oklasków zajmują miejsce w przedmówstwie ZG ZMP HELENA JAWORSKA na czele sekretarz KW PZPR MARIAN BIAŁKOWSKI, z-ca przewodniczącego Prezydium St. RN WACŁAW MITRUS, przedstawiciel młodych przodowników pracy i nauki.

Gorąco wita młodzież zaskakujących w przedmówstwie zgromadzenia przedstawicieli młodzieży CZECHO SŁOWACJI, NRD i NIEMIEC ZACHODNICH.

Żądni krwi i zniszczeń imperialistycznej polityki — czynią wszystko, by przywrócić do życia w Niemczech zachodnich agresywny, zniechęcający przez narody Wehrmacht — mówi sekretarz ZG ZMP Jan Szydłak. — Mogą oni drogą ordynarnego nacisku, różnych kombinacji dopiąć tego, by formalnie, znikomą większością uzyskać usankcjonowanie ich planów w parlamencie francuskim, ale nie mogą i nigdy nie będą mogli zmusić narodu francuskiego i żadnego narodu do zgody na niemieckie plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Naród francuski głośno wypowiedział swe zdanie przeciw remilitaryzacji, przeciw polityce „z pozycji siły”, przeciw knowaniom wojennym.

Katastrofy samolotowe w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). — W dniu 1 stycznia w okolicach North Bay (Ontario) uległ katastrofie kanadyjski myśliwiec odrzutowy. Obaj członkowie załogi zginęli. W tymże dniu rozbił się w pobliżu Bristolu (Quebec) inny samolot odrzutowy. Pilot uratował się za pomocą spadochronu.

Fot. — CAF



Fauna polska wzbogaciła się o nowy gatunek gołębi

W obrębie Nadleśnictwa Państwowego Dębica w woj. rzeszowskim zaginęli przed kilkoma laty 2 pary gołębi z gatunku nie spotykanego i nie notowanego dotychczas w faunie polskiej.

Jak się okazało, są to synogarybce obracające się w kierunku południowym, podobnie jak bocian w Polsce otoczony jest specjalną opieką. W Europie sięga on najdalej na północ do Użgorza (Zakarpacie, Ukraina), skąd granica zasięgu przebiega w kierunku północno-wschodniego cypla Morza Adriatyckiego. Występuje on też w dołach Cisu i Dunaju, na Bałkanach, w Malej Azji, Mezopotamii, a także w Indiach, Burmii, Chinach, Korei, a nawet częściowo w Japonii.

W ciągu kilku lat gołębie rozmnożyły się tak, że obecnie jest ich już przeszło 40 sztuk. Rozprzestrzeniły się one nie tylko w obrębie Dębicy, ale i w okolicach Tarnobrzegowa; zimują na miejscu.

Z całego kraju w reporterskim skrócie Pierwszy dzień powszedni w nowym roku 1955

W pierwszym powszednim dniu 1955 r. w miastach i wsiach, po wypoczynku świątecznym, po zabawach sylwestrowych i imprezach noworocznych przystąpiono z energią do pracy. Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że jest to ostatni rok Planu 6-letniego, drugi rok realizacji uchwał II Zjazdu Partii.

Z całego kraju donoszą o sukcesach produkcyjnych, dzięki którym poprawiają się warunki naszego życia i rosną siły naszego kraju. W dniu tym, podobnie jak w innych, wiele rodzin wprowadziło się do nowowbudowanych mieszkań, oddano też do użytku szereg nowych obiektów socjalnych.

Ważnym wydarzeniem w życiu wsi jest rozpoczęcie pełnej normalnej pracy przez nowowybrane prezydium gromadzkich rad narodowych. Bardzo aktualna jest na wsi sprawa wzmocnienia dostaw żywności dla miast, skąd wieś otrzymuje coraz więcej towarów dla zwiększenia produkcji rolnej i na potrzeby gospodarstwa domowego. W atmosferze gorących dyskusji rozwijają się przygotowania do II Zjazdu ZMP.

Montaż turbiny w Andrychowie zakończony

Zadowoleni, choć zmęczeni opuszczali w dniu 3 bm. swoje stanowiska robotnicy, montujący w słowni Kombinału Bawehniwego w Andrychowie wyprodukowaną całkowicie w kraju turbopompę. W pierwszym dniu pracy 1955 r. złożyli oni meldunek o ukończeniu wszystkich prac, związanych z montażem turbiny.

Pierwszy interesant Gromadzkiej Rady Narodowej

Władysław Gołuc, spółdzielca z Gniechowa, przyszedł do przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Gniechowie pod Wrocławiem — Jana Wiśniewskiego.

Miedzy przewodniczącym Wiśniewskim a Gołucem wywiązała się długa rozmowa na temat bra-

ków pewnych towarów w miejscowym sklepie. Gołuc jest pierwszym mieszkańcem gromady, który 3 stycznia br. przyszedł do Gromadzkiej Rady Narodowej ze skargą. Skarga jest słuszna. Jeszcze w grudniu wielu chłopów narzekało na to, że w sklepach nie ma gwoździ, smarów, sznurów, łopat i innych towarów. 4 bm. odbędzie się posiedzenie Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Sprawę lepszego zaopatrzenia sklepów włączono do porządku dziennego tego posiedzenia.

W warszawskim zagłębiu budowlanym

3 stycznia, w pierwszym dniu pracy w 1955 r. na osiedlu Racławickim w stolicy — załoga ZBM 5 rozpoczęła na wykonanych uprzednio murach piwnicznych wznoszenie ścian budynku przeznaczonego na hotel robotniczy.

Na „Łatawcu” — w dalszej części wielkiej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przystąpiono w dniu 3 bm. do tynkowania dwóch pierwszych gotowych już w stanie surowym, bloków mieszkalnych.

Narodziny polskiego cardiasolu

W Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych, które produkują obecnie 36 asortymentów leków, a m. in. penicyliny, trwały 3 bm. przygotowania do uruchomienia nowej produkcji. Będzie to jeden z podstawowych leków nasercowych — Cardiasol, sprowadzany dotychczas z zagranicy.

Szczęśliwej matce — zasiłek ze związku

Pierwszą obywatelką, która w r. 1955 powiększyła szereg mieszkańców Bydgoszczy, jest mała Irenka Kalwat. Przybyła ona na świat krótko po północy w dniu pierwszym stycznia br. na oddziale położniczym szpitala wojewódzkiego.

Zamach na prezydenta Panamy

NOWY JORK (PAP). — Jak doniosła rozgłoszona panamska, w dniu 2 stycznia dokonany został zamach na prezydenta Panamy Jose Antonia Remona. Nieznani sprawcy otworzyli do niego ogień z ręcznych karabinów maszynowych na placu wyścigowym. Po przewiezieniu do szpitala prezydent Remon zmarł wskutek odniesionych ran.

Jose Remon został w roku 1952 wybrany prezydentem Republiki Panamy na okres 4 lat. W roku 1955 udał się on do Stanów Zjednoczonych i zawarł z rządem amerykańskim układ przynajmniej o 20 procentów przysługujący w strefie Kanału Panamskiego.

go. Matka dziecka, od kilku lat zatrudniona jest jako salkowa tegoż szpitala. Zgodnie z przepisami otrzymała ze związku zawodowego przysługujący jej obecnie zasiłek pieniężny.

Do Karpacza na wczasy

Z pociągów i autobusów przyjeżdżających z Jeleniej Góry do Karpacza wysypia się tłumy ludzi. Są to pierwsi w tym roku wczasowicze przybywający na wypocinek do jednej z najpiękniejszych górskich miejscowości Polski — Karpacza. Młode zderzenie był Tadeusz Waliszewski, górnik z Gliwic, gdy milając inną grupę wczasowiczów usłyszał wołanie: „Witaj Tadek”. To brat — producent objeżdżacz samochodów „Warszawa” z Żerania. Mirosław Waliszewski, również przyjechał w tym dniu na wczasy.

Kopalnia „Julian” rozpoczęła planowe wydobycie

O 6 rano w dniu 3 bm. młoda załoga otwartej w dniu Święta Górników kopalni „Julian” przystąpiła do walki o wykonanie swego pierwszego w nowym roku planu dziennego.



ZYCZENIA NOWOROCZNE RĄDZIE PANSTWA I JEJ PRZEWODNICZĄCEMU ALEKSANDROWI ZAWADZKIEMU złożył 1 stycznia 1955 r. przedstawiciel społeczeństwa. Na zdjęciu: do księgi pamiątkowej wystawionej w Sali Kolumnowej Rady Państwa wpisują życzenia noworoczne w imieniu CRZZ — Antoni Kuźba i Jan Wisniewski. Fot. — CAF

Olbrzymi pożar stepów australijskich

LONDYN (PAP). — Od kilku dni szaleje w południowej Australii groźny pożar stepów, o rozmiarach nie notowanych dotąd w historii tego kraju.

Istnie morze płomieni, gnanych przez gwałtowny wiatr północny posuwa się niepowstrzymanie naprzód na frontie o szerokości około 100 mil, rozciągającym się w okolicach położonych na północy i na południu od Adelaide.

Gigantyczny ten pożar zagraża całkowitemu zniszczeniu bogatych obszarów hodowli bydła i mieszkanych stanów Adelaide i Victoria. Do chwili obecnej pastwa płomieni padła szereg miejscowości górskich i tysiące sztuk bydła. Zanotowano ofiary w ludziach. Nawet gubernator stanu Adelaide i jego żona znajdowali się w pewnym momencie w niebezpieczeństwie. Mimo walki oddziałów straży ogniowej i ochotników spośród ludności, pożaru nie udało się dotąd zlokalizować.

Pomoc lotnicza dla obszarów ogarniętych ogniem jest bardzo utrudniona, gdyż dym i chmury popiołu unoszą się do wysokości 3 tysięcy metrów.

Jak spędzam wolny czas

Więcej uwagi poświęcić młodzieży

Dzisiaj w naszej ankiecie zabierają głos przedstawiciele młodzieży. Tej młodzieży, która nie mając co robić ze swym wolnym czasem, wystaje na ulicy, szuka nieraz wyładowania w wybuchach chuligańskich. W listach, które drukujemy poniżej, znajdziemy zarzuty pod adresem komendy SP i Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku, że nie troszczą się o młodzież i o rozrywkę dla niej. Czyż właśnie teraz w obliczu II Zjazdu ZMP nie jest właściwa pora dla głębszego przedyskutowania, jak podnieść pracę z młodzieżą na wyższy poziom.

Na podstawie „jesiennej obserwacji” i doświadczeń z ubiegłych lat, postaram się naświetlić życie „poobiednie” młodzieży radomszczańskiej. Jesień i zima, to okres, kiedy świetlica stanowi jedną z niewielu rozrywek lub nawet jest ogniskiem jedynej rozrywki po pracy dla młodzieży małego miasta, jakim jest Radomsko.

Ale istniejące świetlice Radomska nie spełniają swego zadania bo:

1. Żadna z nich nie jest wyposażona odpowiednio i posiada albo stół ping-pongowy albo szachy, ale nigdy jedno i drugie. I nie ponadto.

2. Nie organizuje się w nich żadnych imprez. Stół ping-pongowy i szachy okupują stali amatorzy tych gier, nie dopuszczając do nich „obcych”.

3. Brak zupełnie występów artystycznych.

4. Mała ilość świetlic i niewielka ich pojemność.

5. Zajmowanie świetlic na zebrania.

6. Brak organizatorów życia świetlicowego.

Wszystko to powoduje, że młodzież szuka innych rozrywek. Nic też dziwnego, iż w dni bezdeszczowe i ciepłe, na ul. Reymonta, na tradycyjnym „deptaku”, widać szeregi wiozącej się młodzieży, przemierzającej tradycyjnie ustanowioną trasę.

Różna jest młodzież, w różnym wieku i różna są jej upodobania. Dlatego najlepszym wyjściem byłoby utworzenie „komitetu świetlicowego”, w którego skład weszłyby przedstawiciele różnych kierunków zainteresowań.

Kłóć z młodzieżą o upodobania artystyczne mogłaby organizować zespół artystyczny czy wieczorki artystyczne. Przy czym istnieją możliwości wymiany zespołów między świetlicami.

A w sobotę — wieczorek taneczny.

Trudno wyliczyć wszystkie możliwości. Najważniejszą sprawą jest jednak dobre wyposażenie świetlicy oraz dobra organizacja zajęć. Poza tym trzeba pamiętać, iż młodzież lubi ze sobą współzawodniczyć i dlatego do świetlicy ściągnąć ją można najprędzej przez organizowanie wszelkiego rodzaju rozrywek, połączonych z rozdaniem choćby nagród książkowych.

Cz. K.

Piszę do ciebie, drogi „Exprese”, o naszej radomszczańskiej świetlicy, którą opiekuje się Komenda Powiatowa SP. Świetlica niby istnieje, młodzież chętnie uczęszcza do niej. Jest również zespół taneczny, chóralka i orkiestra. Niestety, stoją one na niskim poziomie m. in. dlatego, że nie interesują się nimi władze naszego miasta i komenda SP.

Mieliśmy kierownika świetlicy, który przeprowadzał z nami zajęcia, prowadził chór i orkiestrę, ale poszedł na urlop i słyszymy, że ma być zwolniony. Gdyby tak było, zostalibyśmy bez żadnej opieki. Przez cały grudzień spędzamy czas na ulicy, albo ukradkiem chodzimy do świetlicy. 21 grudnia zeszliśmy się nawet dość licznie, bo była próba baletu. Ale woźna z rozkazu komendanta SP kazała nam opuścić lokal.

Nic dziwnego, że później młodzież dopuszcza się wybryków chuligańskich. Prosimy cię, „Expresie”, abyś wpłynął na Wojewódzką Komendę SP, bo my jesteśmy od niej daleko i interwencje nasze nie pomagają.

Janusz Utnicki

W wiosce, w której mieszkam, tzn. w Gidlach, pow. Radomsko, istnieją dwa zakłady pracy i przy tych zakładach są również świetlice. Przy gidelskich zakładach me talowych świetlica jednak nie przyciąga nikogo. Znajduje się ona w obrębie fabryki i mogą z niej korzystać tylko pracownicy. Jednak i oni z niej nie korzystają, bo jest nudno. Kierownik świetlicy traktuje swoje zajęcie jako uboczne i zupełnie o nią nie dba.

Przy spółdzielni pracy „Gidlanka” istnieje również świetlica. Odbijają się tam lekkie gry na instrumentach dętych, ale i tam świetlica jest otwarta tylko dla pracowników. (Brak w niej zresztą radia i różnych gier).

Odczuwamy więc wszyscy brak świetlicy gromadzkiej, dostępnej dla ogółu młodzieży. Uważam, że sprawą tę powinna zająć się jak najszybciej nowo wybrana rada narodowa.

„Gidlankin”.

Pierwszy Festiwal Filmów Chińskich

Najmłodsza sztuka starego narodu



31 grudnia 1954 r. na lotnisko Okęcie w Warszawie przybyła delegacja kinematografii chińskiej na I Festiwal Filmów Chińskich. W skład delegacji wchodzi: reżyser Cui Qian (kierownik delegacji) oraz aktorzy: Cze-i i Tan Hua-ta.

Na zdjęciu: goście chińscy na lotnisku.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Strasliwa przepaść rozciąga się przed nami, nad którą przeważają się żołnierze z przewodnikiem. Za plecami mają skalną ścianę, nad głowami — nawis skalny, pod którym z trudem mieszczą się skale. Pełne napięcia milczenie, każdy ruch nieostrożnie grozi śmiercią. Wtem obsuwa się czarna dłoń...

Z zapartym tchem śledzi się wyprawę patrolu zwiadowczego porucznika Liu, wdzierającego się na zajęta przez czangkajszekowskich bandytów górę Hua — olbrzymi masyw skalny. Prostopadłe ściany, pełzące nad przepaściami ścieżki — trudności pękają się przed nim, trudności, zdawałoby się, nie do pokonania. W pewnej chwili tracą linię, na której przetrucili się kole-

no nad przepaścią. Odwrotu nie ma. Zadanie musi być wykonane: rozpoznanie patrolu ma wskazać Chińskiej Armii Ludowej drogę zdobycia ważnej pozycji. Czangkajszekowcy czują się bezpieczni, bo jedyną drogą do stępna dla człowieka jest przejście przez Cien Czin Czuang — wąską wykutą w skałach ścieżkę, którą obrońcy może przed całą armią jeden karabin maszynowy...

Film chiński „Zdobycie góry” od pierwszej do ostatniej chwili trzyma widza w niezwykłym napięciu: dramatyczna akcja, dobre tempo — oto zalety filmu. Dość należy do tego przepiękny, lecz surowy i groźny krajobraz, podkreślający nie zwykłe trudności, jakie pokonywali bohaterzy żołnierze Chińskiej Armii Ludo-

wej, walcząc przeciw czangkajszekowskiemu zdrajcom i amerykańskiemu najeźdźcom.

Oprócz bohaterstwa żołnierzy Mao Tse-tunga, film pokazuje również podstawowy czynnik, który zdecydował o historycznym sukcesie walki narodowo-wyzwoleńczej, kierowanej przez Komunistyczną Partię Chin: tym czynnikiem było poparcie wielomilionowych mas ludowych.

W filmie „Zdobycie góry” widzimy, jak ludność ucieka przed pastwiami się nad nią żołdakami Czang Kai-szeka i jak radośnie wita niosących jej wolność i wszelką pomoc żołnierzy Chińskiej Armii Ludowej.

Akcja filmu po sensacyjnych, w dobrym tego słowa znaczeniu, perypetiach patrolu zwiadowczego porucznika Liu, kończy się zwycięstwem nad oddziałami Czang Kai-szeka. Jest to rok 1949, połączne uderzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej kruszą opór wroga. Widz, który ogląda „Zdobycie góry”, zaczyna lepiej rozumieć historię wyzwolenia Chin z imperialistycznego jarzma.

Chińska kinematografia u silnie zadanie swe spełnić z ogromną ambicją twórczą. Pamiętać zaś należy, że stała się przed zasadniczymi trudnościami, jak np. brak wszelkiej tradycji w dziedzinie kinematografii. Jednym ze zwycięskich osiągnięć było dla chińskich twórców

chicznej. Dziś kinematografia chińska ma już za sobą 34 filmy fabularne, 14 średniometrażowych filmów dokumentalnych i wiele kronik, przy czym filmy fabularne obejrzało już ponad 300 milionów widzów chińskich. Dodać do tego należy takie sukcesy, jak nagrodę, zdobytą w roku ub. na Festiwalu w Karlowych Warach przez chiński film barwny „Liang Szan-po i Czu Ing-tai” — transpozycję jednej z najbardziej znanych oper chińskich.

Rozwój kinematografii chińskiej postępuje naprzód dzięki opiece rządu Chin Ludowych, który wydał specjalny dekret, poświęcony tej sprawie. W Pekinie istnieje Wyższa Szkoła Filmowa, ma także powstać Uniwersytet Filmowy.

Wspomnieliśmy o imponującej ilości widzów, którzy oglądali w Polsce chiński film „Dziewczyna o białych włosach”. Ogółem wyświetlano w Polsce dotychczas 12 filmów chińskich, które obejrzało blisko 6 milionów widzów. Warto podkreślić, że i polskie filmy cieszą się w Chinach Ludowych dużą popularnością. Dla przykładu: „Ulica Graniczna” osiągnęła 6 milionów widzów, „Miało sto nieujarzmionych” — ponad 4,5 miliona, „Czarci żleb” — ponad 4 miliony, „Pierwszy start” — ponad 2 miliony. Ogółem 11 filmów polskich obejrzało 24,5 miliona widzów chińskich.



Scena z filmu

KIEDY SIĘ POBIERZEMY?

filmowych wprowadzenie w życie założeń realizmu socjalistycznego, co ze względu na wyjątkową umowność chińskiego teatru klasycznego i ludowego, stanowiło prawdziwą rewolucję. To, co widz polski odczuwa jeszcze jako specyficznie chińską konwencję widowiskową, o znać w istocie olbrzymi krok naprzód i bynajmniej nie osłabia sukcesów filmu chińskiego poza granicami Chin Ludowych.

1.200.000 widzów kinowych w Polsce pamięta wstrząsający i wzruszający film chiński „Dziewczyna o białych włosach”. Był on wyprodukowany w warunkach zupełnej niemal improwizacji te-

Dla lepszego zapoznania widza polskiego z dorobkiem kinematografii chińskiej, w dniach 2 — 11 stycznia trwa I Festiwal Filmów Chińskich w Polsce. Oprócz wznowień ujrzymy w nim trzy nowe filmy chińskie: „Zdobycie góry”, „Kiedy się pobierzemy” oraz „List z piórkami”. Pierwszy i trzeci z wymienionych poświęcone są walkom narodo-wo-wyzwoleńczym, drugi jest filmem o miłości dwojga młodych ludzi w nowym stroju.

Festiwal Filmów Chińskich zapowiada się jako impreza naprawdę interesująca.

JAN SMOLEN

Pół miliona osób zwiedziło Muzeum na Wawelu

Ponad pół miliona osób zwiedziło w roku ubiegłym zamek na Wawelu i wystawę rzeźb otarza Wita Stwosza.

Przez komnaty wawelskie przewinęły się liczne wyieczki robotników z większych zakładów pracy, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i PGR oraz młodzieży szkolnej. W księgach pamiątkowych Wawelu zapisały się również liczne wyieczki zagraniczne, m. in. ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, NRD, Francji i Anglii.

Pragnąc upowszechnić znajomość naszych zabytków kulturalnych wśród szerokiej rzeszy ludności, pracownicy nauki i oświaty Dyrekcji Państwowych Zbio-

rów Sztuki na Wawelu przeprowadzili ostatnio w woj. krakowskim i rzeszowskim szeroką akcję odczytową.

„Dziadek Mróz” w Teatrze Powszechnym

Przypominamy, że w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 15 da-na będzie w Teatrze Powszechnym prześlizgnięta bajka „Kopciuszek”. Po skończonym przedstawieniu „Dziadek Mróz” rozda upominki, ufundowane przez redakcję „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i Teatr Powszechny dla najmłodszych czytelników i najmłodszych widzów.

Wielki konkurs „Expresso” w X rocznicę wyzwolenia Łodzi

„Jak zmieniło się moje życie”

Już dziesięć lat mija od chwili wyzwolenia Łodzi przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie. Te dziesięć lat wypełnione są dla każdego z nas wielkim bogactwem przeżyć. Przecież to my — łodzianie — własnoręcznie goiliśmy rany zadane miastu przez okupanta, usuwaliśmy gruzy, uruchamialiśmy fabryki, urzędy i inne zakłady pracy. Przecież to my, naszym wysiłkiem przyczynialiśmy się do tego, że Łódź w warunkach władzy ludowej stawała się z każdym rokiem piękniejsza, usuwając pozostałości kapitalistycznej gospodarki, zyskując nowe osiedla mieszkaniowe, szkoły, szpitale, żłobki. Przecież te nasze zdobycze osiągaliliśmy w ciężkich nieraz nadmiar warunkach życiowych, przewyższających trudności aprowizacyjne, mieszkaniowe itd. A jak się układało nasze życie rodzinne? Tu już każdy z nas ma swoją własną historię, choć również uwarunkowaną nowymi stosunkami, jakie zapanowały w naszym kraju i w naszym mieście po wojnie.

Czyż te dziesięć lat nie stanowi już w pewnym sensie historii naszego miasta? Bez wątpienia. A na tę wspólną historię całego naszego miasta składają się przeżycia poszczególnych ludzi, jak cegły składają się na wielką budowlę. Warto więc przypomnieć sobie przeżycia tych dziesięciu lat. Nawet te drobne, pozornie mało znaczące. Stanowią one niewątpliwie cenny, historyczny materiał. Świadczą one w porównaniu z czasami przedwojennymi o rewolucyjnych zmianach, jakie zaszły zarówno w życiu jednostek, jak i w życiu całego miasta.

Aby zachęcić łodzian do odtworzenia w swej pamięci i spisania własnych przeżyć z okresu dziesięciolecia, redakcja nasza ogłasza konkurs pod nazwą

„JAK ZMIENIŁO SIĘ MOJE ŻYCIE W CIĄGU DZIESIĘCIOLECIA”

W konkursie może wziąć udział każdy czytelnik naszego pisma, zarówno z terenu Łodzi, jak i województwa, niezależnie od wieku, zawodu, środowiska. Nie chodzi nam o opowiadania literackie, ale o opisanie w dowolnej formie prawdziwych, własnych przeżyć na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Pisać można i o pracy zawodowej, i o studiach, i o badaniach naukowych, i o sporcie, i o życiu rodzinnym — słowem o wszystkim, co się w ciągu dziesięciu lat przydarzyło. Wartość prac nadesłanych do redakcji oceniana będzie nie z punktu widzenia formy językowej, czy stylu, ale według szczerości i prawdziwości opisywanych zdarzeń. Najlepsze w tym znaczeniu prace konkursowe będą nagrodzone, a wszystkie zamieszczone na łamach gazety — honorowane według stawek redakcyjnych. W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele: Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, Wydziałów Kultury RN m. Łodzi i Woj. RN, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i naszej redakcji.

I nagroda 1.500 zł (ofiarowana przez Wydział Kultury Prez. Rady Narodowej m. Łodzi)

II nagroda 1.000 zł

dwie III nagrody po 750 zł

dwie IV nagrody po 500 zł

Prace konkursowe w dowolnej formie i rozmiarze należy nadsyłać na adres „Łódzki Express Ilustrowany” Łódź, ul. Piotrkowska 96 z adnotacją na kopercie „Konkurs”. Termin nadsyłania prac upływa dnia 31 stycznia 1955 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lutym 1955 r.

Młodzież szkolna radośnie wita Nowy Rok w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Tuwima



Już od kilku dni Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Tuwima zamieniał się w prawdziwy pałac baśni. W swoich „zaczarowanych” murach gości on codziennie tysiące łódzkich dzieci.



Przy dźwiękach skoczego oberka młode „kobietki”, strojne we wstążki i kolorowe czapeczki, żalotnie uśmiechają się do swoich partnerów — brunatnych kosmatych misiów. Fot. L. Olejniczak

Produkcja... choinek — to nowa gałąź gospodarki leśnej

Noworoczna choinka blyszczy kolorowymi bombami, cukierkami i rozmaitymi świecidełkami. Mieni się srebrem sztucznych ogniów, bielą śniegu z waty i wesołym światłem świeczek.

Choinka... Mało kto wie jednak, że świeczek czy jodełek, aby mogły stać się choinką, muszą liczyć od 8 do 20 lat. Ogromne choinki, stawiane na placach naszej Łodzi, czy innych miast, są jeszcze starsze!

Długiego więc okresu trzeba, aby z nasion wyrosły drzewka, z których w końcu wyhodować drzewko choinkowe. Czyż można się zatem dziwić, że w związku ze stale zwiększającym się zapotrzebowaniem na choinki i z niesłychanym zniszczeniem naszych lasów przez okupanta oraz klęskę owadów i nielegalnym wycinaniem drzewek — zaczyna brakować choinek?

Np. łódzkie lasy zaspokajają zaledwie jedną, trzecią potrzeb Łodzi i województwa. Reszta choinek przybywa do nas z lasów wrocławskich.

Aby temu zaradzić, na terenie wielu nadleśnictw tworzy się specjalne plantacje, z których drzewka przeznaczone są wyłącznie na choinki. Powstaje więc zupełnie nowa gałąź gospodarki leśnej, która ma odciażyć lasy od corocznego składania bolesnej „ofiary” w formie drzewek, mających przecież możliwości dalszego wzrostu.

Również i lasy okręgu łódzkiego mają swoje plantacje choinkowe. Powstają one przeważnie pod liniami wysokiego napięcia, gdzie nie można sadzić innych, wyższych drzew.

Plantacje choinkowe zajmują w łódzkim Okręgu Lasów Państwowych około 60

hektarów, na których rośnie blisko 350 tys. świerzków, jedno, dwa i trzyletnich. Część świerków dopiero na gwiazdkę roku 1958 znajdzie się w Łodzi.

O tym wszystkim warto wspomnieć, gdy się patrzy na przybraną choinkę.

(K)

Nie umiesz jeździć na nartach? — wybierz się na wczasy PTT-K

PTT-K dysponuje jeszcze pewną ilością wczasów pełnopłatnych w Krynicy i Zakopanem, na Kalatowskich i w dolinie Chochołowskich. Opłata za 14 dni waha się od 750 do 820 zł.

Poza tym PTT-K rozprawia również skierowania na 14-dniowe obozy szkoleniowe do schronisk Krasiejowskiego w Andrzejowie, koło Wałbrzycha, im. Czecha z Bierutowicami oraz na Śnieżniku Kłodzkim i Zwar-

doniu. Oprócz Śnieżnika, pozostałe obozy przeznaczone są dla narciarzy-novicjuszy. Otrzymują oni pełny sprzęt, a opłaty wahają się od 269 do 320 zł.

Na I kwartał PTT-K posiada 421 skierowań na wczasy narciarskie. Przeszło 70 proc. tej liczby zagwarantowane jest dla pracowników fizycznych. Członkowie PTT-K korzystają z ulg w opłatach.

(K)

Dla orientacji...

Dużą odpowiedzialność ponosi załoga sklepu warzywnego przy ul. Piotrkowskiej 100 za sprzedaż gruszek w cenie 9 zł w stanie nie nadającym się do konsumpcji. Gruszki takie nabyła 10 grudnia ob. J. G. Były to niestety niestety zgnilizny, a najdziwniejsze jest to, że kierownik sklepu oświadczył, iż takie właśnie gruszki muszą być. Otóż my z kolei oświadczamy, iż takich gruszek nie może być w sprzedaży. A jeżeli są, i uznano je za pewien gatunek, to powinny się znaleźć na wystawie (oczywiście z ceną — 9 zł) Ułatwi to orientację klientom i... kontroli handlowej.

(3890, 3925)



Prośba dzieci

Szkoła nasza znajduje się na ul. Pawłowskiej, a więc dwa km od Arturówka, w którym mieszkamy. Wiele z nas chodzi do niej po południu i wraca o 17 do domu. Mamy więc nie w szkole świetlicę, z której korzystać nie możemy, bo ul. Kasztelanska prowadzi do szkoły nie jest oświetlona, a droga po koczach białych do przystanku nie należy. Redakcja, pomóż nam, aby świetlica, w której jest miło, mogła być przytulna też dla nas. Prosimy o parę lamp na ul. Kasztelanskiej i o ile to możliwe, wysłakowanie kochli białych. Dla naszych rodziców byłoby to wielkim ułatwieniem, bo nie potrzebowałby nas przysilać ze szkoły i gościć w szkole świetlicę, z której korzystamy. Dzieci szkoły 123 na Radogoszczu.

Jesteśmy pewni, że takiej prośbie nie zdoła się oprzeć żadna elektrownia i pokrewne jej instytucje.

(3906)

Mimo interwencji

a następnie informacji, że w ubikacjach bloku przy ul. Wojska Polskiego 112 założone będzie światło — światła do tej pory nie ma. Dziwi nas, że komitet blokowy nie reaguje na krytykę i nie wypełnia swoich obowiązków.

C. J. Na fatalne warunki sanitarne ubikacji ogólnej w domu przy ul. Piotrkowskiej 189 skarżę się mieszkający tego domu. Nie tylko nie ma tam światła, ale także wody. Poza tym dach ubikacji stanowi wątpliwą osłonę.

W jednym i drugim wypadku adміністраcja domowa powinna natychmiast przystąpić do uporządkowania obiektów sanitarno-higienicznych.

(3492, 3862)

Ofiarność i współpraca nie osłabną Społeczeństwo wyraża uznanie tysięcznym rzeszom aktywistów Frontu Narodowego

Pamiętamy dni kampanii wyborczej. Podziwialiśmy nieraz pracowitość i ofiarność agitatorów Frontu Narodowego, którzy po godzinach swej normalnej pracy zawodowej wiele czasu poświęcali sprawom wyborczym, to znaczy sprawom do tyżącym każdego z nas.

Społeczeństwo pragnie wyrazić swą wdzięczność i uznanie dla setek agitatorów Frontu Narodowego za ich niestrudzoną pracę w okresie wyborczym. W tym celu zorganizowano ostatnio zebrania dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego, na których wyróżniano poszczególnych aktywistów.

Na zebraniu Dzielnicowego Komitetu FN - Staromiejska przybyło do sali „Spójni” w parku Helenów około tysiąca aktywistów. Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu, Jan Pieczonko, o-mówił działalność komitetu w okresie wyborczym, po czym wywiązała się dyskusja. Radny Lucjan Bazył mówił o konieczności stałej współpracy między komitetami FN a radami.

— W okresie przedwyborczym — stwierdził radny Bazył — wpłynęło do naszej DRN wiele postulatów, skarg i zażaleń. Obecnie rozpatrujemy uwagi wyborców i staramy się załatwić je w miarę możliwości. Tylko przy utrzymaniu stałej, nie słabnącej więzi społeczeństwa z radami będziemy mogli realizować program wyborczy komitetu Frontu Narodowego.

Przewodniczący komisji kulturalno-imprezowej Tadeusz Chruszowski mówił o występach artystycznych, które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród uczestników zebrań wyborczych. — Trzeba — stwierdził mówca — aby zespoły świetlicowe w dalszym ciągu pomagały terenowym komitetom Frontu Narodowego.

Po dyskusji wręczono dyplomy honorowe Ogólnopolskiego Komitetu FN 78 wyróżniającym się aktywistom. Nagrodzeni zostali m. in. Sławomir Bienias — przewodniczący Terenowego Komitetu nr 147, Lucjan Bazył — rad-

ny DRN Staromiejska, Irena Hassan — przewodnicząca Terenowego Komitetu nr 156, Józef Garstka — agitator Komitetu nr 157, Alojzy Jamroz — dyrektor Technikum Chemicznego.

Następnie podjęto uchwałę, która nakreśla zadania komitetów terenowych na najbliższy okres. Postanowiono utrzymywać stałą współ-

pracę z DRN Staromiejską, pomagać Dzielnicowej RN w realizacji skarg, wniosków i zażaleń mieszkańców oraz rozwinąć pracę kulturalną wśród wyborców.

Podobne zebrania odbyły się również w innych dzielnicowych komitetach Frontu Narodowego. Na zebraniu w Teatrze Nowym (Dzielnicowy Komitet FN - Bałuty) wy-

różniono m. in. aktywistów: Mariana Chruściela, Eugenię Jezierską, Edwarda Waleczaka, Stanisława Rafajczyka, Antoniego Urbańczyka i Jerzego Skrzypczaka.

Działacze Frontu Narodowego wszystkich dzielnic naszego miasta są pełni zapału. Pragną oni pracować nadal z tą samą ofiarnością, jaką cechowała ich w okresie przedwyborczym. Nie ulega też wątpliwości, że aktywność społeczeństwa, która szczególnie rozwinęła się w czasie kampanii wyborczej, nie osłabnie obecnie, gdy wszyscy, wspólnymi siłami, realizujemy nasz program wyborczy.

Kr—ski

Osiedle w Andrzejowie wymaga większej opieki ze strony DRN — Widzew

W roku ubiegłym oddano do użytku osiedle robotnicze, składające się z 12 bloków w Andrzejowie — Przylesie. Mimo, że do osiedla wprowadzono lokatorów jeszcze wiosną ub. r., do tej pory nie usunięto wielu

dość poważnych usterek i braków.

Nie rozwiązano m. in. kwestii bezpieczeństwa mieszkańców. Najbliższy posterunek MO znajduje się w Nowosolnej, oddalonej o kilkanaście kilometrów. Nie jednokrotnie zdarzały się już wypadki kradzieży, otwarcia komórek, a nawet rozebrano jednego z przechodniów...

Działalności chuliganów i przestępców sprzyja fakt, że teren osiedla i ulicy do przystanku kolejowego Bolesławów 8, jest pozbawiony całkowicie oświetlenia.

Jedyny telefon znajduje się u administratora osiedla i jest czynny od godz. 7 do 21. Jeżeli wydarzy się wypadek po godz. 21, mieszkańcy pozbawieni są możliwości szybkiego wezwania pomocy.

Mieszkańcom dają się również we znaki ustęki budowlane, które pozbawiają ich elementarnych udogodnień.

Wprawdzie była tu komisja, składająca się z przedstawicieli MPRB nr 1 i przedstawicieli Oddziału Budowlanego DRN Łódź-Widzew, która sporządziła protokół i zobowiązała się usunąć wszystkie ustęki budowlane do 30 listopada 1954 r., ale termin minął, a dotychczas nic nie zrobiono.

Warto się zająć sprawami osiedla w Andrzejowie, z którego codziennie setki ludzi dojeżdżają do pracy w Łodzi.

H. Les.

Uwaga, słuchacze kursów szkolenia rolniczego

Prenumeratę czasopism rolniczych „Mały poradnik rolnika” i „Płon” należy opłacić u swego listonosza lub w placówce pocztowej do dnia 10 stycznia br.



WTOREK, 4 STYCZNIA

12.10. Pieśń. 12.25. Polskie melodie taneczne. 12.45. Aud. dla wsi. 13.10. „Swojskie melodie”. 13.30. Aud. dla dzieci starszych. 14.10. Aud. dla dzieci młodszych. 14.30. Koncert solistów. 15.00. Korespondencja z zagranicy. 15.10. Koncert orkiestry. 15.20. (L) Koncert orkiestry mandolinistów. 15.30. (L) „Łódzki tygodnik dźwiękowy”. 16.15. (L) Koncert orkiestry LRPR. 16.35. (L) „Tak będzie lepiej”. 16.45. (L) Muzyka rozrywkowa. 16.55. (L) „Z życia naszego miasta”. 17.00. Aud. dla dzieci. 17.30. (L) Koncert solistów. 17.45. (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 18.00. (L) Aud. dla młodzieży pt. „Rozmowy”. 18.20. Koncert orkiestry. 19.00. Muzyka i aktualności. 19.25. Montaż z II Ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. 19.45. Z cyklu: „Kompozytor tygodnia” — St. Moniuszko. 20.30. Aud. aktualna. 20.45. „Fajzywy Wiskany”. 21.47. Wład. sportowe. 21.50. Władzanka melodii tanecznych. 22.20. „Rudy gadaj dalej!” — odc. 2 opow. 22.40. Wieczorna audycja kameralna. 23.05. Mozaika.

Książka — Twój przyjaciel

Dwadzieścia pięć lat w służbie piosenki



fia Mieczysława Fogga. Sześciu też był wachlarz ich tematyki: od frywolnych do przedziwnie lirycznych — od niemal już zapomnianych do tych ostatnich, które nawiązują do piękna dzieł sięjszej rzeczywistości.

Wśród rozlicznych piosenek znalazła się również i ta, co mówi o żołnierzu który maszerując dalej, schował do tornistra swoje serce. Fogga wybrał ją słusznie. Bo przecież i on przez 25 lat swojej pracy nabrał do swojego tornistra nie tylko mnóstwo piosenek, ale i serce rozlicznych wielbicieli i... wielbiielek.

Niesłusznie więc żałł się mistrz z melancholią:

„Co nam zostało z tych lat miłości pierwszej? Zeschnięte liście i kwiat w tomiku wierszy”.

Foggowi zostało coś więcej niż „zeschnięte liście i kwiat”: nasza sympatia i wdzięczność za to, że swoimi pieśniami, w których zawieszony jest tyle głębokiego uczucia, bawił nas, wzruszał i dawał odprężenie po pracy.

Za to też ma do niego sentyment cała Polska, a z nią i Łódź.

M. J.

Pod adresem łódzkich dozorców Sypcie piasek a nie sól!

Pamiętamy, ile szkody w zeszłym roku wyrządziła w Warszawie sól wysypywana na zasniezione chodniki i jezdnie. Zmarniało wiele drzew. Warszawiacy poniesli obuwie itp.

Dlatego też w Łodzi wydano zarządzenie, zabraniające dozorcóm wysypywania chodników i jezdni solą. Tramwaje łódzkie używają jej do wysypywania zwrócić tylko w ostateczności.

Organa MO powinny nakładać grzywny na tych dozorców, którzy nie stosują się do obowiązującego przepisu. (s)

Pierwsi dyplomanci Wyższej Szkoły Pedagogicznej

W dniu wczorajszym odbyło się wręczenie pierwszych dyplomów nauczycielom, absolwentom Wydziału Zaocznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Dyplomy otrzymało 49 osób. W większości są to nauczyciele szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, względnie szkół zawodowych, którzy w okresie 4-letniej nauki pogłębili swą wiedzę pedagogiczną w zakresie matematyki, fizyki i chemii.

Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się w gmachu III TPD, gdzie jednocześnie nastąpiło rozdanie indeksów przodującym słuchaczom I roku Wydziału Zaocznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej. (k)

Trudności istnieją, ale... nie mogą usprawiedliwić faktów marnotrawstwa

Aż serce się kraje, gdy patrzymy na podwórko Wytwórni Sprzętu Sportowego (ul. PKWN 25). Marnotrawstwo materiałów budowlanych i surowca rzuca się w oczy każdemu. Informacja, jaką otrzymaliśmy od jednego z czytelników, który napisał o tym do redakcji, potwierdza się.

Tylko niektóre stopy desek do produkcji nart, rakiet i sprzętu sportowego mają dachy ochronne przed deszczem i śniegiem. Reszta moknie.

Idziemy dalej. Dwie duże sterty supremy (płyty do budowy sufitów i ścianek) pochylały się na bok jakby ze starości. Zamokły zupełnie, część zapewne nadgniła. Jeszcze kilka opadów śnieżnych i parę odwilży, a z supremy zrobi się kupa trocin niezdatnych do niczego.

Tuż obok porozrzucana w nieładzie nowa cegła — także niszczona w wolnym powietrzu. W tej chwili pokrywa ją gruby całun śniegu.

Gdy weszliśmy do pokoju dyrektora zakładów — Matuszewskiego, pierwszym naszym pytaniem było: czy w fabryce odbyła się już konferencja partyjno-ekonomiczna?

— Konferencji partyjno-ekonomicznej jeszcze u nas nie było — odpowiada dyr. Matuszewski. — Musimy się do tej narady przygotować. Jeżeli zaś chodzi o oszczędzanie surowców i materiałów pomocniczych (cytuujemy dosłownie) — „to zagadnienie takie stało się u nas dopiero w ostatnim kwartale 1954 r.”

— A co chcecie zrobić z tą niszczoną supremą i porozrzucanymi ceglami? — wtrącamy.

— Suprema leży już na podwórku cztery miesiące. Będą z niej sufity (o ile nie zgnije do reszty — przyp. redakcji), zaś cegła potrzebna nam jest na różne mniejsze inwestycje, które będziemy wykonywali w tym roku, o ile zatwierdzone zostaną plany.

Mamy duże trudności. Łudzie pracują w złych warunkach higienicznych. O BHP trudno u nas mówić, produkcja odbywa się na strychach, co jest rzeczą niedozwoloną, a biura mieszczą się w małych drewnianych boksach niczym w klatkach.

Stusna jest wasza uwaga odnośnie rozrzuconych na podwórku cegieł i leżących bez żadnej ochrony supremy. Zabezpieczymy te materiały...

Rozbroił nas swoją szczerością dyrektor Wytwórni Sprzętu Sportowego. Przyznajemy, że zakłady borykają się z ogromnymi trudnościami lokalowymi i innymi, ale przecież nie usprawiedliwia to niedbalstwa i marnotrawstwa.

Jak najprędzej powinna się tu odbyć narada partyjno-ekonomiczna i jak najprędzej trzeba zabezpieczyć niszczące na podwórzu materiały.

Zb. Skb.

W nocy dnia 26 października ub. r. funkcjonariusze VIII komisariatu MO zatrzymali Alfreda Hajta i Stefana Skórzewskiego, przy których znaleziono walizkę z proszkiem do prania i mydłem oraz 7 nieżywych, choć jeszcze ciepłych kaczek w worku.

Jak ustalono w toku śledztwa, Skórzewski był już kil-

Kradli, by mieć na wódkę

W nocy dnia 26 października ub. r. funkcjonariusze VIII komisariatu MO zatrzymali Alfreda Hajta i Stefana Skórzewskiego, przy których znaleziono walizkę z proszkiem do prania i mydłem oraz 7 nieżywych, choć jeszcze ciepłych kaczek w worku.

Jak ustalono w toku śledztwa, Skórzewski był już kil-

kakrotnie karany za włamanie do sklepów spożywczych. Po odbyciu ostatniej z kar więzienia, Skórzewski wszedł w kontakt z Hajtem i wspólnie zaplanowali włamanie do sklepu MHD nr 242 przy ul. 22 Lipca 30 (w tym domu mieszkał Hajt).

Możesz zdobyć zawód kamieniarza

W Strzegomiu (woj. wrocławskie) rozpoczynają się 10 stycznia wykłady na 9-miesięcznych kursach kamieniarzy budowlanych. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje Wojewódzka K. enda SP (Jaracza 45) do dnia 9 bm.

Kandydaci w wieku 17-20 lat z Łodzi i województwa, zgłaszający się na te kursy, powinni posiadać wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej oraz pisemną zgodę rodziców. Przejazd bezpłatny. Na miejscu internat, bezpłatne umundurowanie, opieka lekarska i wyżywienie.

Wieczorem dnia 13 października wybili siekierą dziurę w komórze, sąsiadującej ze sklepem i wynieśli około 30 litrów spirytusu, papierosy, czekoladę, masło, herbatę itp. oraz 900 zł, które znaleźli w kasie. Ogółem sklep poniósł stratę na sumę około 11.500 zł.

Zachęcenii powodzeniem pierwszej wyprawy, w 5 dni później, 18 października, włamali się do Szpitala św. Rodziny, a następnie do domu małż. Kuzan przy ul. Bystrzyckiej 16, skąd zabrali srebrnego lisa, dwie damskie torebki, płaszcz, żakiet i kurtkę damską oraz walizkę. Przy wyjściu jednak ktoś ich spłoszył i część łupu zostawił na podwórzu.

Nieco później w ogrodzie przy zbiegu ulic 22 Lipca i Lipowej znęcali ich kaczki. „Po drodze” była jakaś komórka, więc włamali się do niej i zabrali stamtąd walizkę z proszkiem i mydłem oraz worek. Kiedy chcieli opuścić ogród, przyłapała ich milicja.

Tak więc skończyła się krótka lepsz bogata „kariera” dwóch włamywaczy. Przed sądem Hajt tłumaczył się, że kradł na wódkę.

Sąd skazał Stefana Skórzewskiego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, a Alfreda Hajta na 4 lata i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata. (l)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Inform. 159-15

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) g. 19 „Henryk VI na lo-wach”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Imieniny pa-ni dyrektora”
POWSZECHNY (Obr. Sta-lingradu 21) g. 17 „Kop-ciuszek” (przedstawienie sprzedane)
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nie-topera”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Mamy gości”
„PINOKIO” (Kopernika 15) g. 17 „Gegorek” „Gdy się jeź zagalopował” (wi-dowisko zamknięte)

CO? GDZIE? KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Ludzie stepów” g. 16, 18, 20
GDYNIA (J. Tuwima nr 2) Program filmów dok i kult.-oświat. „Wyborowy sprzedawca” „Podstępny wróg” g. 18, 19, 20. Pro-gram dla najmłodszych: „Magiczne zabawki” „Nie posłuszny kotek” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielna 2) „Babla” g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Uczta Baltazara” g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Okrety szturmuja ba-stiony” g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 57) „Autobus odjeżdża o 6.20” g. 15.45, 18, 20.15
PRZEDWIOSNIE (Zerom-skiego 76) „Złodzieje i po-ljanci” g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski)

„Świat w soczewce” „Wio-senne bajki” „Odważny zając” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21 i 22

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, AS Al. Kościuszki 45 pni-stale dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologicz-ny: Od godz. 8 do 20: Szpi-tal im. dr. Wolf, ul. Ła-giewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa — ul. Wól-czańska 195.

Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego — ul. Zakąt-na 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopciń-skiego 22.

Pracownicy poszukiwani

Tkaczy i uczniów tkackich przyjmie ZPB im. Cz. Szymborskiej w Łodzi, Rzgowska 26/28. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 2736-K

Tkaczy, uczniów powyżej 18 lat, na krosna kortowe i angielskie, przykręcający, śrubowników, dwóch palaczy, jednego szewca i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludów” w Łodzi, Żeligowskiego 3/5. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3-K

Referenta współzawodnictwa obznajmionego z zagadnieniami kulturalno oświatowymi, palacza kotłowego z uprawnieniami, łączarki i cewiaczkę przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszka, Łódź, ul. Sienkiewicza 78. 6-K

Stolarzy meblowych wysoko wykwalifikowanych na roboty luksusowe zatrudni od zaraz Spółdzielnia P. L. i A. „Stolarz” w Łodzi, ul. Gdańska 158. 20-K

Wysoko kwalifikowanych monterów - hydraulicznych przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 17. 14-K

Samodzielnych specjalistów na światło neonowe oraz technika branży elektrotechnicznej - metalowej zatrudni natychmiast Zarząd Spółdzielni Pracy Elektryków Specjalistów, Łódź, Al. Kościuszki 32. 8-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO

KUPONY z paczek PKO kupuje sklep ul. Stalina 6, tel. 157-45.

PIANINO kupię. Dzwonić 142-94 od godz. 18.

KUPONY z paczek PKO kupuje Piotrkowska 44, tel. 213-08.

NOŻ elektryczny do krojenia towaru kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10415”.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany jednorodzinny z ogrodem blisko tramwaju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10429”.

PRZEZROCZA KOLOROWE
p. t.
JAK ZACHOWAĆ SIĘ W RUCHU ULICZNYM
opracowane z inicjatywy Wydziału Komunikacji Drogowej Prez. R. N. m. Łódź, wykonane zostały przez Wojewódzka Rzem. Spółdzielnię Pracy Fotografów i Chemigrafów w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 46, tel. 297-10.
Zamówienia przyjmujemy pod w/w adresem. 22-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „JEDNOŚĆ”
w GRYBOWIE, RYNEK 16 — telefon 28
zawiadamia

że przyjmuje zamówienia do dnia 15. I. 1955 r. na I kwartał 1955 r na dostawy:
POSPÓŁY, KAMIENIA ŁAMANEGO I OBRA-BIANEGO, TŁUCZNIĄ, KLINCĄ, KOSTKI BRUKOWEJ, KRAWEŹNIKÓW ULICZNYCH i t. p.

GOSPODARSTWO rolne z inwentarzem lub bez (prąd elektryczny konieczny) w Łodzi lub okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10410”.

WILLE jednorodzinna z wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie) w okolicy Julianowa sprzedam. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10434”.

SPRZEDAŻ

TOKARKE nowoczesną długość 1 m 30 cm sprzedam. Wiadomość: wieś Zawady, pow. Łask - Pta. Widawa. Krysiak Stanisław.

MASYNE bebenkową półmęską sprzedam. Obr. Stalingradu 19-29 lewa oficyna 11 wejście suferena.

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość: ul. Limanowskiego 117 zakład fryzjerski.

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 249-21.

GOSPODIA lub pomoc domowa stale potrzebna. Warunki dobre, referencje konieczne. Mielczarskiego 12-12.

LOKALE

POKÓJ używalności kuchni, łazienki przy Piotrkowskiej zamieniam na pokój z kuchnią, śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9”.

OGŁOSZENIE
PRACOWNIE SZTUK PLASTYCZNYCH Przedk. Państw.
ODDZIAŁ W Ł O D Z I, ul. PIOTRKOWSKA 102a,
tel. 154-80 i 161-08
wykonują wszelkie prace z zakresu
PROPAGANDY POGŁADOWEJ, ARCHITEKTURY, GRAFIKI, MALARSTWA, RZEŹBY, METALOPLASTYKI oraz DEKORACJI ŚWIETLIC i WITRYN SKLEPOWYCH.
Prace wykonywane przez PSP weryfikuje Komisja Rzeczoznawców zatwierdzona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.
P. S. P. gwarantuje najwyższy poziom wykonywanych prac.
Ceny zgodne z obowiązującym cennikiem M. K. i S.

Początek nowego roku I POCZĄTEK NOWEJ 12 LOTERII PIENIĘŻNEJ
to najlepsza okazja do rozpoczęcia gry

ZWIĘKSZONE SZANSE WYGRANIA
PIERWSZE CIĄGNIENIE OD 18 STYCZNIA

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, plicowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14.

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. Czwartka-szóstka, Piotrkowska 33.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

NAUKA

KURSY KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Włocławski przyjmują zapisy na pięcioletnie kursy księgowości podstawowej i dla zaawansowanych. Zapisy przyjmuje sekretariat Zeromskiego 36 godz. 16-20

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, sekretariackiej (także księgowości) zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego nr 50, Piotrkowska nr 83.

ROŻNE

PRACOWNIA gorsetów szyje pasy, biustonosze, przyjmują wszelkie przeróbki i reperacje. Piotrkowska 35, prawa oficyna parter.

ZGUBY

SOBIERAJCYK Henryk, Łódź, Kraterowa 23 zgubił dowód legalizacji taksometra nr 295.

STĘPIEN Stanisław Łódź, Jaracza 41 (Zakład Wulkanizacyjny) zgubił kartę rzeczowniczą wyd. przez Prez. Dziel. Rady Narodowej Łódź-Sródmieście.

KONIECZNY Czesław Łódź, Zielona 32 zgubił kartę zgłoszenia wydaną przez Wydział Przemysłowy Łódź-Polesie na reperację pończoch.

TOKARSKI Jan, Bartnicza 19 zgubił prawo jazdy samochodowej kat. IIIa z wkładką. 2 G

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczęć „Miejski Hand. Detaliczny Artykułami Odzieżowymi Sklep nr 424 Łódź, ul. Piotrkowska 15”.

KRUPOWICZOWI Leszek, Buczka 25 skradziono legity. Politechniki Łódzkiej nr 7532-M.

KOSZAŃSKA Janina zam. Narutowicza 49 unieważnia zagubioną pieczęć o brzmieniu „Janina Koszańska lekarz”.

Dnia 2 stycznia 1955 roku, zmarła przeżywszy lat 64
S. † P.
MARIA KOWALCZYKOWA
ze SZTAJEROWSKICH
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 stycznia 1955 roku, o godzinie 15, z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu
MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI i RODZINA

PEDO Helena, ul. Piaseczna 13 zgubiła legity. Zw. Zaw. (10350 G)

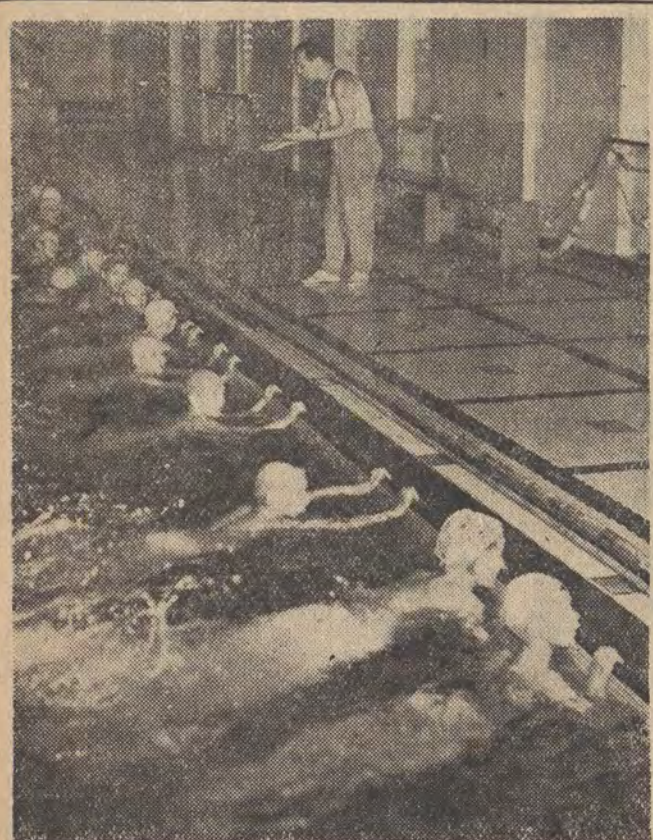
PASZAK Krystyna Łódź, Pokładowa 12 zgubiła legitymację Zw. Zaw.

STRAKOWSKI Stanisław — wieś Stalunice gm. Brucze zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi. (10457)

ZMIANA NAZWISK

Na podstawie art. 9, ust. 2 dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. Nr. 56, poz. 310), podaje się do publicznej wiadomości, że decyzjami Prezydium Rady Narodowej m. Łódź, zmieniono nazwiska następującym osobom:

Haja Józefowi — zam. w Łodzi przy ul. Strumykowej 17 m. 1 na nazwisko „Choiński”; Szmatka Alicji — zam. w Łodzi przy ul. Południowej 28 m. 15a na nazwisko „Olszewska”; Szmatka Janinie ur. Trzepekowska — zam. w Łodzi przy ul. Południowej 28 m. 15a na nazwisko „Olszewska”; Szmatka Janinie — córce Leonarda, zam. w Łodzi przy ul. Południowej 28 m. 15a na nazwisko „Olszewska”; Szmatka Leonardowi — zam. w Łodzi przy ul. Południowej 28 m. 15a na nazwisko „Olszewski”; Marchewka Franciszkowi — zam. w Łodzi przy ul. Rakietowej 4 na nazwisko „Marchowski”; Mucha Helena — zam. w Łodzi przy ul. Lubelskiej 25 m. 26 na nazwisko „Malinowska”; Brinke vel Prinke Wincentemu — zam. w Łodzi przy ul. Literackiej 81 m. 1 na nazwisko „Sułkowski”; Nuchim Herszowi — Nuchimowi — zam. w Łodzi przy ul. Jaracza 10 m. 17a na nazwisko „Gutfarb”; Schaub Alfredowi — zam. w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja 38 m. 8 na nazwisko „Różycki”; Obora Helenie ur. Kralka — zam. w Łodzi przy ul. Fornalskiej 40 m. 1 na nazwisko „Oborowska”.



Miłośnicy sportu ze szkół warszawskich chętnie spędzają wolny czas w Młodzieżowym Domu Kultury, korzystając z licznych urządzeń sportowych.
Na zdjęciu: pod okiem trenera odbywa się codziennie masowa nauka pływania. CAF — fot. Kondracki

Hokeiści, łyżwiarze i narciarze ZSRR na arenie międzynarodowej

Z każdym rokiem powiększają się międzynarodowe kontakty sportowców radzieckich. W 1954 roku zespo-

Dwie porażki hokeistów Warszawy

Przebywając w Czechosłowacji hokejowa reprezentacja Warszawy, oparta na zespole mistrza Polski CWKS rozegrała pierwsze spotkanie w Kladnie z reprezentacją Banika. Hokeiści Warszawy zagrali bardzo słabo i przegrali zdecydowanie 1:4 (0:0, 0:1, 1:3). Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Kucera, M. Kluo, Lukavsky i Zimmermann. Honorową bramkę dla Warszawy strzelił Kurek.

W drugim spotkaniu na lodowisku w Chomutowie przeciwnikiem reprezentacji Warszawy był miejscowy zespół Banika. Tym razem hokeiści polscy zagrali znacznie lepiej i byli niemal równorzędnym przeciwnikiem dla twardo i szybko grających Czechosłowaków. Zwycięstwo odniósł Banik 8:4 (2:0, 3:2 i 3:2).

Na ostateczny wynik meczu decydujący wpływ miała słaba forma bramkarzy polskich — Koczeba i Hampła.

Bokserki Puchar GKKF juniorów

W zaległych spotkaniach o bokserki puchar GKKF juniorów w niedzielę, 2 bm. Poznań pokonał Wrocław 13:9, a Białystok wygrał w o. z Łodzią miasto.

Taguan-13

LEW SAMOJŁOW
BORYS SKORBIN

tłum. Jerzy Kobal

— Pojedziemy taksówką. — Ruszczyński przyspieszył kroku, prowadząc Tasję pod rękę. Przez pewien czas szli w milczeniu.
— Jesteśmy już opodal mojego mieszkania, i skąd tu postój taksówek? — pomyślała Tasja i rozglądając się z niepokojem na wszystkie strony próbowała oswobodzić swą rękę.

W tym momencie ręka Ruszczyńskiego drgnęła i z piersi wyrwał się mu stłumiony jęk. Przestraszona Tasja podniosła oczy w górę i zobaczyła wykrzywioną z bólu twarz Ruszczyńskiego.

— Do licha!... Nie mogę wcale iść — wykrztusił. — Pieklielny ból. To mi się często zdarza. Ale to nic, szybko przejdzie. — Zaczął rozglądać się, jakby szukał ławeczki.

Muszę na chwilę usiąść i przebandażować sobie nogę.

Tasja nie wiedziała co robić. W tym momencie jednak przyszło jej na myśl, że przecież w ciężkiej dla niej chwili Ruszczyński nie zawahał się i pomógł jej.

— Chodźmy do mnie — postanowiła szybko. — Teraz nie ma u mnie nikogo w domu. Posiedzi pan trochę, przebandażuje nogę i wszystko przejdzie. Chodźmy!

— A może to jednak nie wypada, Tasjo? — niezdecydowanie spytał Ruszczyński.

— Chodźmy! Nikogo przecież nie ma!

— Dziękuję pani — szepnął Ruszczyński i poszedł w ślad za Tasją.

DRUGA WIZYTA PORUCZNIKA RIABININA

Dni urlopu mijały szybko. Spacer z Zoją, plaża w Chimkach, stadion „Dynamo”, muzea, kina, żadnych zmartwień, kłopotów! Tylko kalendarz wiszący na ścianie w hotelu Domu Oficera, przypominał Andrzejowi, że zbliża się dzień odjazdu.

Riabinin był całkowicie zadowolony. Nakreślony plan został zrealizowany prawie bez zmian. Nawet „decydująca” rozmowa z

Zoją, jako że zupełnie naturalnie przekształciła się we wzajemne wyznaczenie miłości.

U siostry Andrzej był rzadko i spotykał ją tylko przypadkowo. Zawsze gdzieś się spieszyła, lecz nigdy nie zapominała uczynić bratu wyrzutów, że unika odwiedzin w ich domu i że jeszcze ani razu nie przyprowadził z sobą narzeczonej.

Z Iwanem Wasiliewiczem Andrzej widywał się jeszcze rzadziej. Inżynier wychodził do pracy wcześniej rano, do domu zaś wracał późno, a nawet i tu, jak mówiła Tasja, pracował do świtu. Andrzej nieraz miał ochotę wstąpić i pomówić z Iwanem Wasiliewiczem, chociażby nawet o późnej godzinie. Sam jednak nie mógł się na to zdecydować. Miał bardzo wysokie mniemanie o swym uczonej krewnym i zawsze czuł się w jego towarzystwie nieco zakłopotany.

W sobotę rano Andrzej spotkał się z Zoją. Pojechali razem za miasto, kapali się, zjedli obiad w maleńkiej, na wpół pustej restauracji, a wieczorem poszli do teatru. Do hotelu Andrzej przyszedł późno, a już wczesnym rankiem obudził go portier oznajmiając, że jest wezwany do telefonu.

Andrzej od razu poznał spokojny, nieco zachrypnięty głos — pułkownik Dymow pro-

sił porucznika, by do niego przyjechał. Dymow przepraszał, że wyzywa go w niedzielę, ale sprawa jest nagła i musi z nim omówić pewne sprawy.

Pułkownik siedział przy biurku i pisał. Gdy wszedł porucznik, powitał go przyjaźnie, jak starego znajomego, poprosił, by usiadł i począł mówić papierosem.

— Prawdę mówiąc — wesoło powiedział Dymow — nie tak chciałem spędzić dzisiaj szą niedzielę. Powiem wam w tajemnicy, że przepadał za grą w siatkówkę. — Uśmiechnął się i podrapał w głowę. — Na czasach w Iljinsku zorganizowaliśmy nawet drużynę złożoną z urlopowiczów, o groźnej nazwie „Reprezentacja Iljinska”. Oto kapitan reprezentacji — pułkownik wskazał palcem na fotografię chłopca leżącego pod szkłem. — Srogi kapitan. Na pewno usunie mnie z drużyny za naruszenie dyscypliny. Już drugą niedzielę nie przyjeżdżam na trening.

Andrzej uśmiechając się, patrzył na pułkownika.

— A jak u was, wszystkó w porządku? — spytał Dymow.

— Bez zmian, towarzyszu pułkowniku!

— Jak zdrowie siostry?

(c. d. n.)

SPORT SPORT SPORT

320 rekordów Polski — 550 tysięcy odznak SPO

Osiągnięcia sportowe 1954 r.

Przyjemnie jest robić bilans sportu polskiego w jubileuszowym roku dziesięciolecia: znaczne sukcesy międzynarodowe, ponad pół miliona zdobytych odznak SPO i BSPO, ponad 320 rekordów Polski.

Już na dwa tygodnie przed nowym rokiem ruch sportowy legitymował się zdobyciem ponad 550.000 odznak SPO i BSPO.

Plan wynoszący 530.000 został więc przekroczony. Natomiast mniej różowo przedstawia się sprawa z klasyfikacją. Plan wynoszący 240.000 odznak nie został zrealizowany. Ale tu należy dodać pewne wyjaśnienie.

Po raz pierwszy w tym roku planowano oddzielnie, to znaczy koła sportowe same układały plan klasyfikacji, dopiero w trakcie jego realizacji okazało się, że w swym „entuzjastycznym planowaniu” robiły to zbyt optymistycznie i chociaż w wyższych klasach mistrzowskiej I i II, plan został wykonany — zdobytych zostało ponad 200.000 odznak, to jednak ogólny plan nie został wykonany ze względu na nie wystarczającą ilość odznak w klasie III i młodzieżowej.

Stąd też pewien wniosek: stały i systematyczny jest wzrost czołówek, równocześnie jednak zbyt wolnym tempem postępuje wzrost poziomu drugiego rzutu zawodników — tego pospolitego ruszenia naszego życia sportowego.

„Rekordowym” pod względem rekordów nazwać można rok 1954. Wśród ponad 320 rekordów polskich znajduje się też 9

rekordów świata (1 — w pływaniu, 5 — motorowodnych, 1 — w spadochroniarstwie i 2 — w szymbownictwie). To ma już mocną wymowę. Przeszło 70 rekordów — to pion siedmioludniowych bojów II Spartakiady. Były one godnym ukoronowaniem dzieściolecia naszego ludowego sportu.

A oto wkład poszczególnych dyscyplin w rekordowy dorobek 1954 r.

Przełomowy był miniony rok dla sportu strzeleckiego, w którym ustanowiono 87 nowych rekordów. Dalej postępują ciężarowcy — 69 rekordów, następnie lekkoatlety i szymbownicy — 15, łucznicy — 15, motorowodniacy — 12 itd. Obok szymbowników, zajmujących szczególną pozycję na arenie światowej, coraz większe znaczenie zyskują w Europie nasi lekkoatlety. Warto podkreślić, że we wszystkich sportach wymienionych tabelę najlepszych wyników wykazywały w tym roku rekordową średnią.

Trzy dalsze dyscypliny wymagają dodatkowego omówienia. To — piłka nożna, boks i szermierka. Wprawdzie piłkarze nie mogą poszczycić się taką sławą zagraniczną, jak bokserzy i szermierze, jednak piłka nożna jest nadal najpopularniejszą dyscypliną sportową, ściągającą najwięcej widzów. Po słabym starcie, przy końcu sezonu zaobserwowaliśmy u piłkarzy pewną poprawę, wszyscy wskazują na to, że idzie ku lepszemu. Na 49 spotkań międzynarodowych, stoczonych w tym roku, wygrali oni 24, 17 razy przegrali, a 8 meczów zremisowali. Stosunek bramek 106:81.

Wyjątkową pozycję w Europie zajmują obecnie nasi pięściarze. Ich sława zaczyna się upodabniać do okresu wlotu węgierskiej piłki nożnej. Na 32 spotkania międzynarodowe (w tym 12 międzypaństwowych) uzyskali

29 zwycięstw i tylko 3 remisy.

Również z bardzo przyjemnym bilansem kończą rok 1954 szermierze. Na 23 stoczonych spotkań międzynarodowych uzyskali 19 wygranych, 2 remisy i 7 porażek, wywalczając drugą pozycję na świecie w szabli.

Wiele było w 1954 r. imprez, które wślawiły sport polski za granicą. U progu nowego roku warto je przypomnieć.

Heroiczna walka kolarzy na trasie Wysoğu Pokoju, zakończona drugim miejscem drużynowym przed repre-

zentacjami 17 państw europejskich, zwycięski marsz pięściarzy w turnieju 6 państw w Sofii, a potem po ringach Paryża, Antwerpii i Stalino, triumf szymbowników nad elitą europejską w Lesznie, mistrzostwo Europy Sidiły w Bernie, wicemistrzostwo świata szablistów w Luksemburgu. Wygrana piłkarzy Unii z kijowskim Dynamo 5:0, wicemistrzostwo Europy Kocerki w Kopenhadze — oto piękny bukiet sukcesów, które wraz z ich bohaterami przeżywały miliony miłośników sportu w Polsce.

Zegnął rok 1954 należy postawić sobie również pytanie:

Czego oczekujemy w 1955 roku?

Nie będzie w tym przesady, jeżeli stwierdzimy, że w 1955 r. stare rekordy winny być zaścianem nowymi. Po sładamy ku temu warunki. Różnie się urzędnicy sportowi, wzrasta opieka państwa nad sportem, a rok 1955 będzie szczególnie bogaty w liczne międzynarodowe imprezy.

Największym jednak przeżyciem dla sportu polskiego 1955 r. będą Igrzyska Przyjaźni, organizowane z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży w Warszawie. Ruch sportowy w Polsce otrzyma nowy potężny bodziec do ustanawiania rekordowych wyników.

A. S.

Na stadionach ŚWIATA

Tradycyjny bieg sylwestrowy po ulicach Sao Paulo wygrał Jugosłowianin Nihalic, przebijając dystans 7.300 m w 21,51 min. Drugie miejsce zajął Brazylijczyk Freire 22,27 s. Wśród ok. 300 biegaczy zabrakło zeszłorocznego zwycięzcy Zetopka, któremu władze brazylijskie odmówiły wizy.

W meczu hokejowym rozegranym w Garmisch Partenkirchen, Czechosłowacja pokonała Niemcy 8:0 (3:0, 5:0, 0:0). Bramki zdobyli Zabrodsky — 2 oraz Bubnik, Novy Rejman, Hajsmann i Vidlak. Jedną była samobójcza.

W rewanżowym spotkaniu w Fuesen zdecydowane zwycięstwo odniósł reprezentant CSR 7:3 (1:0, 1:3, 5:0). Noworoczny konkurs skoków narciarskich na skoczni olimpijskiej w Garmisch Partenkirchen zakończył się sukcesem Finów, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Kallakorpi — 228 pkt. (skok 82 i 82 m) przed Kirjosem — 220 pkt. (80 i 77,5 m) i Silvenoinenem — 218,5 pkt. (78 i 76,5 m). Czwarty był Hochleitner (Niemcy zach.).

Na moskiewskim stadionie Dynamo rozegrano pierwsze spotkanie II rundy rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju między dotychczasowym przodownikiem rozgrywek — Krylią Sowieców (Moskwa) i zajmującym trzecie miejsce — Dynamem (Moskwa). Zwyciężyło Dynamo 4:1 (1:2, 3:0, 0:1), rewanżując się za porażkę (1:4) w pierwszej rundzie rozgrywek.

Powracający z Polski hokeiści austriacki rozegrali jako reprezentacja Wiednia rewanżowe spotkanie reprezentacji zreszczenia Ruda Hvel da. Zwyciężyli hokeiści czechosłowacy 11:2 (4:0, 3:1, 4:1).

Po czterech rundach

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Hastings rozegrano już cztery rundy.

W trzeciej rundzie Szabo (Węgry) wygrał z Fairhurstem (Anglia). Keres (ZSRR) pokonał Alexandra (Anglia), a partie Pachman (CSR) — Phillips (Anglia), Smyslow (ZSRR) — Donner (Holandia) i Fuderer (Jugosławia) — Unzicker (Niemcy zach.) zakończyły się remisem.

W czwartej rundzie Keres (ZSRR) pokonał Phillipsa (Anglia), Pachman (CSR) zwyciężył Fairhursta (Anglia), Unzicker (Niemcy zach.) wygrał z Donnerem (Holandia), Alexander (Anglia) zremisował Fuderera (Jugosławia).

Po czterech rundach w tabeli prowadził Czechosłowak Pachman 3 pkt. przed Szabo (Węgry), Smyslowem (ZSRR) i Unzickerem (Niemcy zach.) — po 2,5 pkt.



Pokazy jazdy tygurowej na „Torwarze” w Warszawie. Na zdjęciu: mistrzyni Polski — Basia Jankowska. CAF — fot. Dąbrowiecki